GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 101.** 26. sierpnia 1834.

Kantor Gazety Lwowskiej przeniesie się przed dniem 1. września r. b. na ulicę Wyższą Ormiańską do domu Singera pod nrem. 144, na drugie piątro.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan najwyższém postanowieniem swojém z d. 24. lipca b. r., raczył dyplomatowi, wydanemu przez król. grecką rejencyją, którym bankiera Jerzego barona de Sina ustanawia jeneralnym konsulem w Wiédniu, nadać najwyższą exekwaturę.

C. K. połączona kancelaryja nadworna nadała z opróżnionych w Wadowicach, Bochni i Żółkwi miéjsc fizyków cyrkularnych, piérwsze lekarzowi obwodowemu w Suczawie, Maurycemu Rohrer, drugie lekarzowi obwodu i sądu karzącego w Wiszniczu, Ignacemu Seidel, a trzecie lekarzowi obwodowemu w Baligrodzie, Tomaszowi Beer.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Do Falmouth przybył okręt Mazepa z doniesieniami z Lizbony z d. 26. z. m., które ogólnie są pomyślne. Operacyja finansowa, względem wyciągnienia z obiegu pieniędzy papiérowych nabyła mocy obowiązującéj i uważano ją jako środek dobroczynny. Zresztą sądzono, że rząd przystąpi do nowéj pożyczki. Mazepa miał oprócz tego przywieźć depesze dla rządu, téj treści, iż rząd portugalski zamyśla wdać się zbrojno na korzyść królowéj Izabeli w interesa hiszpańskie, i że gabinet madrycki jest już o tém uwiadomiony. List z Lizbony z d. 24. z. m. mówi o téj okoliczności, iż rząd portugalski, zawiadomił gabinet angielski o swoim zamiarze, posłania królowéj rejentce hiszpańskiéj 10000 ludzi, pod rozkazami księcia Terceiry, i karlistom hiszpańskim przez wysłanie małéj eskadry, złożonéj z 1 fregaty, 3 korwet, 2 kutrobrygów i 2 szonerów, odciąć wszystkie związki z morzem.

W d. 6. sierpnia przybył do Falmouth kuter Scorpion, ktory odpłynął z Lizbony 31. z. m., jak słychać, z depeszami, ściągającémi się do posełki gotowych pieniędzy z Anglii, aby wesprzéć pomienioną operacyją finansową, jakoteż Viper, z wiadomością, że wybory do kortezów w myśli ministeryjalnéj spokojnie wypadły, i że w Lizbonie czynią wielkie przygotowania do otworzenia tego zgromadzenia.

Don Pedro, jego małżonka i królowa Dona Maryja, wsiedli d. 25. lipca na okręt i popłynęli z Lizbony do Oporto.

Galignani's Messenger ma następujące wiadomości, odebrane wprost z Lizbony z d. 19. lipca: Osławiony mnich franciszkanów, ojciec Braga, który na czele bandy guerilasów w Estremadurze popełniał tyle zgróz i morderstw, został w niewolę wzięty, i przez władze Thomaru pod zasłoną wojskową do Lizbony posłany. Między Asseiceira a Atalaya napadło wściekłe pospólstwo na eskortę, wydarło go, i natychmiast zabiło.

Chronika Lizbońska czyni uwagę, że to wyrażenie się ludu zasługuje na ciężką karę, chociaż nie można zaprzeczyć, że ten mnich niezmierniémi zbrodniami ściągnął na siebie słuszną nienawiść ludu. Rezultat uprzednich wyborów w parafijach wydaje dla ministrów silną większość.

Hiszpanija.

Rząd francuzki odebrał w d. 8. sierpnia z nadgranicy hiszpańskiéj z St. Pée z d. 7. wiadomości. Podług tych wiadomości wszedł Rodil d. 7. do Elisondo na czele 6000 ludzi. Don Carlos, zmuszony nagle uciekać, udał się do Leissa. Znaczna poczyna się emigracyja. Żona Zumalacarreguy ze swojémi dziećmi przybyła do Ainhoa, na ziemię francuzką.

Moniteur donosi pod d. 7. sierpnia: Rząd odebrał tego wieczora kilka telegraficznych depeszy z Bajonny z d. 6. *) i 7. sierpnia. Żadna niezawiéra pewnych szczegółów, lecz wszystkie potwierdzają wiadomość o korzyściach, przez jenerała Rodil odniesionych. Zdaje się, że w d. 5. powstańcy cofnęli się na dolinę Bastan. Nakazano tam dostawić liczne racyje; wielkie poruszenie panuje na granicy. Dopóki gońcy Rodila nie będą mogli przedzierać się przez powstańców, nie będziémy mieli dokładniéjszych szczegółów o poruszeniach wojskowych. Tyle pewna, że powstańcy są codziennie więcéj ściskani, że wojsko królowéj mocno im dokucza, i że po kilku potyczkach z korzyścią dla królowéj wypadłych, zmuszeni są skupiać się na naszéj granicy.

Journal des Debats czyni uwagę nad telegraficzną depeszą z d. 7. bież. mies.: Leissa czyli Leyza, dokąd się udał Don Carlos, położona jest o 7 do 8 mil drogi od Elisondo, 4 na zachód od rzéki Bidassoa, a 9 od granicy. Dodać potrzeba, że Don Carlos nie cofnął się ku granicy, lecz w kierunku ku Villafranca, jakby się chciał obrócić ku Biskai. Może jaki korpus karlistów zajmuje jeszcze Leyza, Erazum i wysokie pasmo gór w północno-wschodniéj stronie od Pampeluny.

Moniteur donosi pod d. 10. sierpnia: Depesza z Ainhoa z d. 8. b. m. donosi, iż Elisondo, Urdach i całą liniją opuścili karliści. Rodil zostawił korpus wojska w Elisondo, i udał się do Alzama przeciw Zumalacarreguy. Brygadyjer Figueroa ścigał Guipuskajczyków aż do Ataun. Jaureguy zamyśla pójść za jego poruszeniem.

Rząd francuzki otrzymał pod d. 9. sierpnia wieczorem następującą telegraficzną depesze z Bajonny z téj saméj daty:

»Jenerał Figueira przybył do Betelu z kolumną 4000 ludzi, podczas gdy Rodil szedł do Urdach na dolinie Bastan. Jaureguy w Villafranca i Espartero w Salvatierra uzupełnią poruczenia, które mają nieprzyjaciela obsaczyć. Karliści są potrwożeni.

Dodatek do gazety madryckiéj w d. 1. sierpnia zawiéra doniesienie z Salvatierra z d. 26. lipca o potyczce, którą stoczył Rodil dniem wprzódy pod Ciordia i Olazagoitia na dolinie Borunda. Idąc do Salvatierra, kazał ten naczelny wódz stanąć między témi dwoma wsiami, i wojsko postawiło na drodze broń wkozły. Zumalacarreguy napadł nań z góry w nadziei pokonania téj kolumny, która stała w najwęższéj części doliny. Po piérwszych otoli wystrzałach z broni ręcznéj nieprzyjaciela, wydał naczelny wódz szybko rozkazy, cofnął się do drugiéj dywizyi i opuścił to stanowisko dla zwabienia nieprzyjaciela na otwarte pole. Zapał wojska nie dozwolił, aby ten obrót pożądany przyniósł skutek. Starano się tylko wyprzéć nieprzyjaciela z jego stanowiska. Zumalacarreguy miał 5000 ludzi pod swojémi rozkazami. Zabrano mu kilku jenców. Wojsko królowéj utraciło 2 w zabitych i 29 miało ranionych. Jenerał Rodil kończy swój raport w sposobie następującym: »Boję się, raportowi o potyczce pod Olazagoitia nadać większą obszérność, jak sama rzecz zasługuje. Chociaż nie pociągnęła za sobą widocznego i stanowczego rezultatu, wszelako ważną jest we względzie moralnym, i będzie miała wpływ wielki na przyszłe moje działania z różnych powodów, których nie widzę potrzeby jwpanu wyliczać.«

Gazeta madrycka z d. 30. lipca zawiéra mianowanie hr. Almodovar na prezydenta, a Don Diego Medrano, na wice-prezydenta izby prokuradorów, wybranych z pięciu kandydatów, przez tę izbę przełożonych.

List z Madrytu z d. 26. lipca umieszczony w dz. *Times*, donosi:

»Po między ofiarami rzezi z d. 17., znajduje się Don Juan Artigas, profesor filozofii w kollegijum jezuitów, może jeden z najznamienitszych znawców arabskiéj literatury; potém ojciec Elola, profesor wymowy i ojciec Castro Fernandez, który przez wiele lat był profesorem matematyki i przełożonym kollegijów w Valencyi i Sewilli. Oprócz tego zabito jeszcze innych 13, ludzi z talentami i sławnych. Ci, co żyją, rozprószyli się, i wiele z nich szukają schronienia w Anglii, gdzie bezwątpienia będą gościnnie przyjęci, jak wymaga ich nieszczęcie i ich zasługi.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 7. sierpnia były w pałacu St. James pokoje u króla, na których król jmć dał księciu Talleyrand, (wyjeżdzającemu na krótki czas do Francyi) posłuchanie, a z rąk posła sardyńskiego odebrał list, przez jego monarchę pisany.

Jak wiadomo, lord Radnor wnosił d. 1. sierpnia w izbie wyższéj na drugie odczytanie bilu, względem przypuszczenia dissenterów do uniwersyteckich i akademicznych godności. Książę Glocester (szwagier króla) mocno się temu bilowi sprzeciwiał, ponieważ bil ten jest zamachem na utrzymanie istniejącego kościoła, na prawa fundowanych przez koronę, a zatém od parla-

*) Umieściliśmy ją w przeszłym nrze. Gaz. naszéj.

mentu niezawisłych uniwersytetów, i ponieważby zatruł prawdziwe źródło nauki religii. W takiéj saméj myśli mówił książę Welligton. Upomniał lorda Melbourne na jego nie dawno przyjęte obowiązki bronienia zgody między kościołem i państwem, i zapytał się go, jakim sposobem może wypełnienie takich obowiązków pogodzić z przełożeniem tego bilu. Lord Melbourne nazwał niepotrzebną rzeczą, przypominać mu jego wyznanie wiary na korzyść utrzymania kościoła; co się dotyczé tego punktu, jego sposób myślenia nie podlegał wątpliwości, i jego postępowanie zawsze się z jego słowy zgadzało. Jest ón religii swoich ojców sercem przychylny i nie przyczyniłby się do nieprzyjacielskich przeciw niéj zamachów. »Będzie bronił uniwersytetów i religijnych nauk w nich dawanych, lecz sądzi, że nie nadwereża tych wszystkich obowiązków, gdy otwiéra przystępy do tych uniwersytetów liczniéjszéj klasie współobywateli, których tylko ta jest wina, że się różnią w wierze. Lord Carnarvon oświadczył, iż podług jego zdania przyjęcie bilu byłoby śmiercią dla wszystkich uniwersytetów, i sławy Anglii. Z łona tychże wyszło dotąd tyle młodzi angielskiéj, szanownych czystością obyczajów, stałością zdań religijnych i surową powagą. »Mali« zawołał, »młodzież nasza być podobna owym, którzy chodzą do szkół w Paryżu i przy każdéj rewolucyi odznaczają się swoim niespokojnym, anarchicznym i niereligijnym duchem?« Arcybiskup kanterburski i inni torysowie powstawali także przeciwko temu bilowi, którego umiarkowani członkowie izby bronili; w końcu rozpraw został znacaną wielkością głosów, 187 przeciw 85, przyjęty.

W izbie niższéj d. 1. sierpnia przyjęto jeszcze kilka poprawek w wydziale do irlandzkiego bilu o dziesięcinach, przez pa. O'Conella przełożonych, i bil w téj zmienionéj postaci oddano do druku; w d. 4. miał być na nowo wzięty pod rozwagę. W wydziale skarbowym został przyjęty plan lorda Althorp, aby część długu wypłacić bankowi angielskiemu.

Globe z d. 7. sierpnia donosi: Wiadomo teraz, że artykuł dz. *Morning-Chronicle* o interwencyi Francyi w interesach hiszpańskich jest zmyślony. Żądana przez Hiszpaniją od Francyi interwencyja, ogranicza się na tém, aby postawiono korpus obserwacyjny na granicy, aby przedsięwzięto potrzebne środki, iżby nie dopuścić wprowadzenia z Francyi broni dla powstańców, i aby rząd francuzki starał się zapobiedz, iżby żadne mocarstwo nie pomagało pretendentowi.

Dz. *Times* otrzymał przez swojego korespondenta w Lizbonie odpis noty hiszpańskiego pierwszego ministra Martinez de la Rosa do portugalskiego ministra spraw zewnętrznych, p. Freire, datowaną z d. 3. czerwca b. r. Ściąga się ona do tego, że ze strony portugalskiéj i angielskiéj dozwolono Don Carlosowi popłynąć do Anglii, bez położenia mu warunków, które zrobiono Dom Miguelowi, mianowicie niewymógłszy za nim wyraźnego przyrzeczenia, że nigdy nie wstąpi na półwysep. Minister hiszpański wnosi zatém w swojéj nocie, aby mocarstwa, które traktat poczwórny podpisały, oświadczyły, że ten traktat wciąż istnieje, także, jeżliby na przyszłość jeden z obudwóch pretendentów wstąpił na ziemię półwyspu, wspomnione mocarstwa obowiązują się, użyć wszystkich środków, aby takie przedsięwzięcie uczynić nieszkodliwym, i jednego lub drugiego znowu wypędzić. Martinez de la Rosa dodaje w końcu swojéj noty, że podobne oświadczenia i wezwania posłano gabinetom angielskiemu i francuzkiemu.

Małżonka i siostra Don Carlosa opuściły znowu Portsmouth i udały się do wsi Alverstoke, gdzie najęły dom plebana na trzy miesiące.

Admirał Napier wsiadł w Falmouth na statek parowy *Africain* i popłynął do Lizbony.

Pod Glasgowem zpotkało znowu nieszczęście wóz parowy. Gdy był na szczycie góry, złamało się koło, wóz stoczył się z gwałtownością na dół, kocioł pęknął i wszyscy podróżni, w liczbie 12, mniéj więcéj zostali uszkodzeni; dwóch z tychże niebawem umarło.

Od niejakiego czasu posłano z Liverpoolu 100,000 sztuk *soverings* do Zjed. Stanów Ameryki północnéj, i ogólnie w tym roku niezmierne summy złota z Anglii do Zjednoczonych Stanów wywieziono. Podług gazet nowo-jorskich do d. 15. z. m. zdaje się, iż w skutek tych wielkich przesyłek w gotowiznie załatwione zostały finansowe zawikłania w Zjednoczonych Stanach, i dyrektorowie banku cofnęli swoje kroki nieprzyjaźne, przeciw rządowi czynione. W Nowym-Jorku przyszło do krwawych bitek między stronnikami a przeciwnikami zniesienia niewoli Murzynów w Zjednoczonych Stanach, co przez kilka dni trwało. Zniszczono kilka domów, a nawet szkołę Murzynów. W d. 14. powróciła spokojność.

Dz. *Standard* donosi: Odebraliśmy dzienniki z przylądku Dobréj Nadziei, dochodzące do d. 16. marca. Donoszą nam o zajęciu Mokki przez 40,000 Beduinów, po dzielnéj obronie 600 ludzi załogi tureckiéj, z których tylko 120 ludzi uratowało się na okrąt kompanii wschodnio-indyjskiéj; między tymi znajdował się guber-

nator. Nieprzyjaciel rabował przez trzy dni i dopuścił się najstraszniejszych bezprawi. Osobę i majątek angielskiego rezydenta, jakoteż tych, którzy się do jego pomieszkania schronili, szanowano.

Francyja.

Król postanowieniem swojém zezwolił wdowie po marszałku Lannes na 6,000 pensyją fr.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 8. b. m. otrzymali pp. Martin (z dep. du Nord) i Pelet (z dep. de la Lozére) najwięcéj głosów na nieosadzonych jeszcze dwóch wice-prezydentów, i zostali wice-prezydentami ogłoszeni. Sekretarzami izby obrani zostali większością głosów pp. Felix Real, Cunin-Gridaine i Piscatory. Na czwartego sekretarza miano nazajutrz roztrzygać między pp. Jaubert i Boissy d'Anglas, a potém przystąpić do mianowania komisyi do adresu.

W Marsylii oddawano infantowi don Sebastian, jako księciu z krwi królewskiéj, należyte honory. Przed jego mieszkaniem postawiono, jako straż honorową, kompaniją piechoty i rozwinięto chorągiew narodową. Ma on jakiś czas zabawić w Marsylii.

List z Toulonu z dnia 2. sierpnia, w *Journal des Debats*, donosi, że do przeznaczonych do brzegów Hiszpanii okrętów (wymienionych w ostatnim nrze Gazety naszéj) dołączą jeszcze korwetę *Eglé*.

Podług listu z Toulonu z d. 4. b. m. przeznaczona na Wschód eskadra odbiła od portu tego dnia rano o 5 1/2 godzinie przy dobrym wietrze północnym.

Ztamtąd donoszą pod dn. 30. lipca, że nie tylko pomiędzy liniją cudzoziemców, ale i między francuzkiém wojskiem zostali niektórzy ludzie przez emisaryjuszów do służby don Carlosa zwerbowani i, przebrani za majtków, wylądowali na brzegi hiszpańskie.

Journal des Debats zawiéra następujące doniesienie: »Dowiedziano się, że są porozumienia między Bajonną, a główną kwatérą wojska don Carlosa. Król. postanowienie z d. 8. sierpnia odejmuje pu. Bardwisch, król. pruskiemu konsulowi w Bajonnie, egzekwaturę (potwierdzenie i uznanie jego charakteru konzularnego).

Holandyja.

Journal de la Haye oświadcza, że pomimo wieść o nastąpionéj lub nastąpić mającéj ratyfikacyi króla jmci zawartego z księciem Nassau traktatu, o któréj ratyfikacyi dziennik ten wcale żadnéj nié ma wiadomości, i pomimo rozpuszczenia jednéj części ruchomych milicyj narodowych, nié ma powodu do mniemania, żeby rząd niderlandzki politykę opuścił, któréj się w ostatnich czasach trzymał.

Belgijum.

Z Bruxelli donoszą pod. d. 4. b. m. że ministeryjum króla Leopolda, rozwiązane podaniem się dwóch ministrów, pp. Rogier i Lebeau, do dymissyi, zostało w sposób następujący odmienione: P. de Theux został ministrem spraw wewnętrznych, p. Ernst ministrem sprawiedliwości, p. d'Huart ministrem finansów, p. de Muelenaere ministrem spraw wewnętrznych. Hr. F. de Merode, minister stanu, pozostaje członkiem rady ministeryjum.

Nowi ministrowie zajęli d. 5. b. m. hotele swoich ministerstw, i odebrali swoje *portefeuille*. Dz. *Emancipation* donosi, że dotychczasowy minister wojny, jenerał Evain, chce także złożyć swoje ministerstwo, i że nie jest rzeczą niepodobną, że go pan Rogier zastąpi.

Niemcy.

Zgromadzenie stanów elektorsko-heskich odprawiło d. 5. b. m. dwa tajne posiedzenia, na których ministrowie podali od rządu nowe projekta, które zostały do wydziału odesłane. Obawiają się, żeby niezgoda względem etatu wojskowego nie była przyczyną nowych zawikłań, ponieważ rząd chce, jak wiadomo, odwołać się do związku niemieckiego, a z drugiéj strony zbliża się zamknięcie zgromadzenia stanów, lubo stany nie zezwoliły jeszcze na podatki, których prawo wybierania, podług ustawy, teraz się kończy.

W Offenbach zjawił się nowy prorok. Wieśniak imieniem Hermann, dwadzieścia i kilka lat mający, czuje w sobie powołanie przepowiadania końca świata i nawracania ludów do pokuty. Przytém sławi siebie, jako posłańca bożego, za wzór, a na wszystko duchowieństwo miota największe obelgi. Tysiące ludzi zgromadzają się codzień około niego, aby na jego dziedzińcu słuchać głosu tego na umyśle chorego cudotworcy, a lud przychodzi często o mil ośm do tego fałszywego proroka.

Gazeta Powszechna zawiéra następujące zaproszenie na zjazd badaczów natury i lekarzów niemieckich:

»Za dozwoleniem naj. króla odbędzie się r. b. 12te zgromadzenie badaczów natury i lekarzów niemieckich w Sztutgardzie. Podług §. 9. statutów będzie miało miéjsce piérwsze posiedzenie d. 18. września przy drzwiach otwartych. Stosownie do §. 3, 4 i 7 ustaw uważany będzie za członka każdy autor we względzie umiejętności naturalnych i lekarskich.

Kto jedynie napisał rozprawę inauguralną, nie może być uważany za autora. Sami tylko obecni na zgromadzeniu członkowie mają prawo głosowania. Podług §. 6. wolny jest udział (*Beitritt*) dla wszystkich, którzy umiejętnie trudnią się naukami fizycznémi lub medycyną. Zapraszając pełnomocnicy jak najuprzejmiéj na zjazd ten, zawiadamiają zagranicznych uczestników tymczasowo o następujących uczynionych już przygotowaniach. Ażeby ułatwić zwiedzenie rzeczy uwagi godnych w Królestwie Würtembergskiém, na drodze do Sztutgardu, dołączony będzie najprzód do Gazety Powszechnéy przewodnik dla podróżnych, sporządzony według dróg i gościńców, do miasta tego prowadzących (obacz Nr. 289 Dodatku nadzwyczajnego do téjże gazety z d. 23. lipca r. b.), a za przybyciem do Sztutgardu otrzyma każdy z zagranicznych uczestników od władzy miejskiéj opis stolicy i jéj okolic, z mappą geognostyczną i t. d.«

»Uprasza się zagranicznych gości, aby się zaraz za przybyciem swém zgłosić raczyli w nowym budynku kancelaryjnym, przeznaczonym na posiedzenia sekcyi (ulica *Königsstrasse*, Nr. 46), gdzie będą mogli otrzymać potrzebne zawiadomienia, i gdzie przede wszystkiém wskazany im będzie spis wolnych pomieszkań. Ktoby życzenia swe w téj mierze, wraz z zawiadomieniem o swém uczestnictwie, chciał oznajmić już naprzód pełnomocnikom, zechce uczynić to (o ile można) przed końcem sierpnia pod adresem niżéy podpisanego, który stosownie do woli radcy stanu Kielmayer, obranego piérwszego pełnomocnika, wziął na siebie załatwienie interesów i pełnienie obowiązków pełnomocnictwa, aż do rzeczywistego zagajenia zgromadzenia. W Sztutgardzie dnia 9go lipca 1834. W imieniu pełnomocników: Profesor dr. Jäger, obrany drugi pełnomocnik.«

(*Dzień. Powsz.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 12. (24.) lipca.* —

Ukaz rządzącego senatu 1 departamentu z d. 3. b. m. Za najwyższym rozkazem, nastałym 19. czerwca b. r., na zdanie komitetu pp. ministrów, ustanowione zostaje nowe tymczasowe biuro, przy piérwszéj expedycyi Heroldyi, wyłącznie przeznaczone na rozbiór wywodów szlachty gubernij od Polski przyłączonych. Wszystkie interesa téj szlachty, dotąd nie zdecydowane, mają być oddane do tego biura, które, w przeciągu dwóch lat, powinno je do ostatecznego końca doprowadzić, poczém samo zostanie rozwiązane.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 17. sierpnia.* —

Doszła tu wiadomość, że d. 30. z. m. w Marienbadzie rozstała się z tym światem ś. p. jw. hrabina Brońcowa, dama portretowa naj. cesarzowéj. (Matka ś. p. jo. księżnéj Łowickiéj.)

Wracając z Soboty (Zoppot), kąpieli morskich pod Gdańskiem, do Lwowa, przybył tu dnia onegdajszego nasz Karol Lipiński.

Grecyja.

Listy całkiem z nowéj daty, pisze Gazeta Monachijska, odebrane z bardzo pewnego źródła, donoszą o zupełném poddaniu się mieszkańców środkowéj Majny, a zatém o utłumieniu całego powstania.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 29. lipca.* —

Mianowany posłem nadzwyczajnym na dworze francuzkim Ameddży Mustafa Reszyd bej efendi, wyjechał d. 25. b. m. ze stolicy (na Wiedeń) do Paryża. Nazajutrz opuścił hospodar Wołoszczyzny, książę Ghika, na tureckim statku parowym, Konstantynopol, dla udania się na Warnę do Bukarestu.

Dnia 27. b. m. miał marszałek Marmont posłuchanie u sułtana, który go przyjął z wyszczególnieniem i dał mu bardzo piękną brylantami wysadzoną tabakierę. Ponieważ za swojém do Konstantynopola przybyciem udał się pod opiekę ces. austryjackiego poselstwa, był więc na tém posłuchaniu w towarzystwie piérwszego tłumacza ces. internuncyjatury, p. Adelsburg, który także otrzymał wysadzaną brylantami tabakierkę. Marszałek Marmont odwiédził wszystkich dygnitarzy państwa, i był wszędzie z wyszczególnieniem przyjęty, osobliwie seraskier Chosrew pasza, i kapudan pasza, który osobiście pokazywał mu flotę i arsenał, obsypywali go honorami. Marszałek zamyśla udać się za dni kilka do Brussy, a ztamtąd przez Smyrnę do Syryi i Egiptu.

Doniesienia z Samos są pomyślne, i porta codzień wygląda wiadomości o zupełném podbiciu téj wyspy.

Zaraza morowa czyni na nieszczęście postępy. Rząd wydał rozporządzenia względem utrzymywania ulic w ochędóstwie, i odłączenia chorych; te jednak środki ostrożności, które oprócz tego częściowo tylko są wykonywane, nie są jeszcze dostateczne, aby można mieć nadzieje, że zaraza wkrótce się zmniejszy.

X 2

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 20. sierpnia 1834.

Przypędzili: 1) Atlas i Brüll, z Żurawna, sztuk 211; 2) Mojżesz Blumenstein, z Lisic, 171; 3) Antoni Mysłowski, z Koropca, 164; 4) Franciszek Neisser, z Opawy, 121; 5) Nessl i Kiwa, z Rozdołu, 116; 6) Grzegorz Zadurowicz, z Szerepkowic, 100; 7) Baidaf i Knoppel, z Żurawna, 122; 8) Romaszkan, z Kut, 180; 9) Józef Teodorowicz, ze Stanisławowa, 159; 10) Allerhand, z Żurawna, 215; 11) Antoni Fussek, z Opawy, 44; 12) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 223; 13) Józef Romaszkan, z Kut, 189; 14) Jakób Głukowski, z Horodenki, 144. Małémi partyjami 240. Summa przypędzonych 2399.

Kupili:	wiele	Cena jednej sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Salamon Hert, z Pawlowitz, ze st. N. 1.	47	117	30	7	360	40
Sukces. Fabescha, z Wiédnia, ze st N. 6.	79	180	—	11	480	80
Waniek, Rié, Kraus, z Pragi, ze st. N. 9.	119 1/2	152	30	15 1/2	450	60
Waniek, Rié, Kraus, z Pragi, ze st. N. 13.	123	145	—	17	440	60
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 1.	124	146	15	16	420	60
Gilck Franciszek, z Brünn, ze st. N. 5.	96	137	30	12	400	50
Sukcessor. Fabescha, z Wiédnia, ze st. N. 4.	97	165	—	13	460	70
Fischer, Schołda, z Wiédnia, ze stada N. 7.	92	135	—	13	400	60
Sommer i spółka, do Brüu, ze st. N. 11.	141	180	—	16	480	80
Iłek, z Brünu, ze stada Nro. 11.	32	127	30	4	380	50
Małémi partyjami .	445	—	—	5		
Dodawszy do tego Radasz . . .	129 1/2	—	—	129 1/2		
i ilość niesprzedanych	874					
wyniesie summę .	2399					

Przed targiem kupił: Gustas, dla Wiédnia, 110 1/2 sztuk z 14 1/2 rad. parę 9 cetnar. po 310 zr. od Leisera Rosenberg z Sołotwiny; tenże, dla Wiédnia, 88 sztuk z 10 rad. parę 9 1/4 cetn. po 325 zr. od Krzecznowicza ze Stanisławowa.

Z ilości przypędzonego na ten targ bydła, 2399 sztuk, i sprzedanego przed targiem, 223 sztuk, można było wnosić, że targ pójdzie bardzo żwawo. Lecz skutek nie potwierdził tego wniosku, albowiem z końcem targu poźno wieczór pozostało jeszcze 874 sztuk niesprzedanych, które zapewne na targ przyszły przypędzone zostaną, jeźli tymczasem nie będą sprzedane. Główną tego przyczyną jest, ponieważ w Wiédniu urzędowa taksa mięsa jest nizka, a cena mięsa wołu spadła na 36 zr. w. w. za cetnar i do tego wciąż jeszcze wiele przypędzają tam bydła z Węgier. Z tém wszystkiém można się spodziéwać, że rzecz ta w krótce inny weźmie obrót.

Co do liczby wołów, wykazanéy pod Nrm. 7. przypędzonego na targ bydła, dodać potrzeba, że liczbę tę, 122 sztuk, nie w jedném stadzie przypędzono, lecz że pewny Knoppel, faktor pana Żurakowskiego z Litatyna, połączył swoje 49 wołów z 73 wołami Icka Baidaf z Żurawna, i tak zapisali tę liczbę do protokołu targowego.

Na targ przyszły spodziewamy się tyleż, a za dni 14 jeszcze więcéj bydła na rzeź.

(*Journal d'Odessa.*) W obwodzie galackim (Galacz) zginęły żniwa; inne obwody są szczęśliwsze. Wszyscy mieszkańcy na prawym brzegu Prutu przechodzą do Bessarabii. Wywóz pszenicy i kukurudzy zakazany jest na Wołoszczyznie od 1. sierpnia. W Multanach tylko kukurudzę wywozić zakazano.

Warszawa. (*Gaz. Warsz.*) Ceny zboża na targach warszawskich i pragskich od d. 10. do 16. b. m. były następujące: Korzec żyta od zł. 14 do zł. 15 gr. 10; pszenicy od zł. 18 do 22; jęczmienia od zł. 16 do 18; owsa od zł. 9 gr. 20 do zł. 11. Siana fura pojedyncza od zł. 17 gr. 15 do zł. 26, parokonna od zł. 36 do 40; słomy fura zwyczajna od zł. 10 do 21.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — **Dziś:** *Peter Szapary, oder: Des Ungarn Rache*, dramat w 5 aktach. Także w ogrodzie pojezuickim będzie spalony sztuczny ogień, przyczém i balon erostatyczny puszczony zostanie.

Jutro: Zaszczytnie znana familija Bernadelli, tancérzy baletu w Moskwie, wykonać ma tańce; a przedtém dana będzie krotochwila w 1 akcie: *Das Fest der Handwerker.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.